

Krwawe sądy na złodziejach w Nowomińsku.

(Do ilustracji tytułowej).

Ciekawy fakt masowej zemsty ludności na okolicznych rzeźmieszkach i złodziejach miał miejsce przed paru dniami w Nowomińsku.

Do Nowomińska a raczej do pobliskiej wsi Gwoździka, deportowano od dłuższego czasu przestępców rozmaitego rodzaju. Ludzie ci, skazani na osiedlenie, za kradzieże, rozboje i inne zbrodnie, byli prawdziwą plagą Nowomińska, bo nie było dnia, aby nieszczęśliwi mieszkańcy nie zawiadamiali tamtejszej władzy o śmiałych kradzieżach, jakich dokonywali osiedleni rabusie.

„Pobytwi“, doprowadzali nieraz mieszkańców Nowomińska do prawdziwej rozpacz. Ufni w swą siłę i przewagę, gdyż liczba ich dosięgała 500, rzucali się często na spokojnych przechodniów, odbierając im krwawo zapracowane mienie i raniąc przytem niebezpiecznie.

Ustawiczne kradzieże i rozboje były jednak poniekąd wytlómaczonym objawem ze strony rzeźmieszków, gdyż władza, przesiedlając ich w nieznane kraje, nie pomyślała o tem, by ludzom, kroczącym drogą złodziejstw i rozbojów, zapewnić sprawiedliwy zarobek i w ten sposób sprowadzić ich na drogę cnoty. Przeciwnie! Władza rozkazała wyraźnie, by nowoprzybyły osiedleńcy po załatwieniu najrozmaitszych formalności, wynajęli sobie na własny koszt mieszkanie i nie przymierał głodem. Recydywiście złodziejowi nie znającemu okolicy, tamtejszych stosunków, cóż pozostaje innego — jak kroczyć dalej raz rozpoczętą drogą?

Kielich goryczy przepełnił fakt zesłania w osta-



Fot. M. Münz. Lwów.

Pierwszy kryty faeton we Lwowie: Faeton wykonany według wzorów p. A. Kurkowskiego.

tnich dniach kilkunastu niezwykle zręcznych operatorów cudzych kieszeń. Ustawiczne napaści, rabunki,

złodziejstwa, przyczyniły się w końcu do tego, że wzburzenie ludności Nowomińska poczęło poważnie przybierać rozmiary.

Kiedy przed kilku dniami dokonano jeszcze napadu i kradzieży na jednym z robotników i pobito przytem bogatego tamtejszego kupca, ludność cała nie posiadając się z oburzenia najzupełniej zresztą uzasadnionego, połączyła się z robotnikami fabryki Rudzkiego, by nad rozzuchwalonymi rzeźmieszkami odbyć krwawe sądy. A sądy te były istotnie krwawe! Kiedy ludność cała zebrała się w liczbie 500, ruszyła uzbrojona we wszelaką broń i pociski do Gwoździka, siedziby złodziejsiedleńców.

Część rzeźmieszków, posłyszawszy wcześniej o zamierzonym odwecie, zbiegła, pozostała tylko nieliczna gromada walecznych, którzy ufni w doskonałą swą broń, żadną miarą ustąpić nie chcieli.

Rozpoczęła się tedy zaciekle walka. Z obu stron połała się niebawem obficie krew, z obu stron gęsto poczęły padać trupy. Zacierzwienie dochodziło, jak opowiadają naoczni świadkowie, do tego stopnia że ludność Nowomińska, nie posiadając się ze wściekłości, darła się po trupach własnych towarzyszy do pojedynczych osad, gdzie wściekłość podjudzonej ludności wspaniałe zbierała żniwo.

Złodzieje musieli w końcu mimo nadludzkiej prawie walki, zwątpić w możliwość obrony i ratunek przed rozwścieczonym tłumem własnym nogom powierzyć. Chyłkiem, po kilku opuszczali posterunki i brocząc w kałużach krwi swych towarzyszy, uciekali do lasu.

Tak się przedstawiają krwawe sądy oburzonego ludu na rozzuchwalonych rzeźmieszkach.

Ilustracja nasza przedstawia chwilę okropnego lynchu na złodziejach.

Żałobna narodowa rocznica.

Każda wielka idea ma swoich proroków, męczenników — i judaszów. Historia świata wykazuje, że posiew krwi, niesłusznie i bezprawnie wylanej, którą ciemierzyciele ludów chcą ugasić ogień rewolucji — wprost przeciwny skutek odnosi. Krew owa woła o pomstę zarówno do Boga — jak ludzi; z krwi tej powstają mściciele, przed którymi drżą trony i potęgi tego świata.

Przenieśmy się myślą w r. 1846—7 naszych dziejów, w owe czasy, o których natchniony wieszcz narodowy śpiewa usprawiedliwiając przed Bogiem okropny czyn bratobójstwa (rzeź galicyjska r. 1847.) — „Ależ o Panie! Oni niewinni, choć przyszłość naszą cofnęli wstecz! Inni s/zatani byli tu czynni...“ Otóż w owych czasach wielkich nadziei, wielkich zawodów i boleści wyłoniła się wśród części niezdęprawowanego, lepiej myślącego społeczeństwa idea usamowolnienia mas ludowych, a inicjatorzy jej wychodzili ze słusznego założenia, że jedyną najzdrowszą częścią, że się tak wyrazimy rdzeniem społeczeństwa, jest



Żałobna narodowa rocznica: Grono młodzieży lwowskiej u stóp pomnika męczenników za wolność ludu: Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.